

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2014 roku.

Sąd Rejonowy w Sokółce w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Michał Czapka

Protokolant Paulina Styczyńska

przy udziale Prokuratora - E. S. (1)

po rozpoznaniu dnia 18 października 2013 roku, 17 grudnia 2013 roku, 21 stycznia 2014 roku i 18 lutego 2014 roku w S. na rozprawie sprawy

### **D. G. (1)**

s. K. i M. z domu D.,

ur. (...) w D.,

oskarżonego o to, że w okresie od nieustalonego dnia lutego 2009 roku do 13 lipca 2013 roku w D., znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną A. G., w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których wyzwał ją słowami wulgarnymi, wyganiał z domu, popychał, groził pobiciem i zabójstwem, a ponadto w dniu 01 kwietnia 2013 roku szarpiąc ją, chwycił za twarz i zadrapał lewe oko oraz uderzył łokciem w okolice prawego oka, co spowodowało u niej obrażenia w postaci stłuczenia tkanek miękkich twarzy i szyi w postaci okularowych podbiegnięć i otarć naskórka, powodujących naruszenie prawidłowego funkcjonowania organizmu na okres poniżej dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk,

I. Oskarżonego **D. G. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu i za to, na mocy art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 207 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę **1 (jednego) roku pozbawienia wolności.**

II. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności **warunkowo zawieszona** oskarżonemu na okres próby wynoszący **3 (trzy) lata.**

III. Na mocy art. 72 § 1 pkt 5 i 6a kk zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu oraz do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno – edukacyjnych, tj. odbycia programu korekcyjno – edukacyjnego dla sprawców przemocy w rodzinie organizowanego przez (...) w S..

IV. Na mocy art. 73 § 1 kk oddaje oskarżonego w okresie próby orzeczonej w pkt II pod dozór kuratora.

V. Zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w sprawie.

VI. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. R. kwotę 723,24 (siedemset dwadzieścia trzy złotych 24/100 groszy) złotych, w tym kwotę 135,24 (sto trzydzieści pięć złotych 24/100 groszy) złotych jako kwotę należnego podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego.

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego na rozprawie głównej ustalono następujący stan faktyczny:

D. G. (1) i A. G. są małżeństwem od 2007 roku, z którego posiadają dwójkę małoletnich dzieci. Po śmierci ojca D. G. (1), w lutym 2009 roku, jego pogarszające się stopniowo od początku małżeństwa zachowanie wobec żony przybrało formę przestępnego znęcania. Oskarżony coraz częściej z błahych powodów wywoływał awantury domowe pod wpływem alkoholu. W ich trakcie artykułował wobec żony pretensje o bieżące sprawy dnia codziennego stosując wyzwiska. Posuwał się także do przemocy fizycznej, popychał ją i wyganiał z domu oraz groził zabójstwem. A. G. przez dłuższy czas, chcąc uratować związek oraz w obawie przed zarządzeniem mężowi innych kar orzeczonych wobec niego przez Sąd Rejonowy w Sokółce znosiła to zachowanie, które jednak w miarę czasu pogarszało się. W końcu, po ostatniej awanturze w dniu 01 kwietnia 2013 roku kiedy to, D. G. (1) szarpnął ją, chwycił za twarz i zadrapał lewe oko oraz uderzył łokciem w okolice prawego oka, co spowodowało u niej obrażenia w postaci stłuczenia tkanek miękkich twarzy i szyi w postaci okularowych podbiegnięć i otarć naskórka, powodujących naruszenie prawidłowego funkcjonowania organizmu na okres poniżej dni siedmiu, wyprowadziła się do rodziców. Pomimo tego oskarżony nadal ją nękał, w rozmowach telefonicznych i spotykając, dalej jej groził i wyzywał. W końcu ojciec pokrzywdzonej złożył zawiadomienie o przestępstwie z art. 207 § 1 kk i sprawie nadano dalszy urzędowy bieg.

Powyższy stan faktyczny ustalono przede wszystkim na podstawie: zeznań pokrzywdzonej A. G. (k.190-191, 28-30, 67-68), świadków: J. G. (k.2, 89, 191-192), H. G. (k.194, 90, 48-49), N. G. (k.195, 91, 46-47), D. G. (2) (k.193, 36), M. G. (1) (k.193, 58), N. R. (k.192, 33-34, 87), E. G. (1) (193-194, 40-41), W. G. (1) (k.219-220), K. C. (1) (k.196, 88v), S. A. (1) (k.196, 92-93) I. M. (k.195-196, 85), A. R. (k.196, 86), L. J. (1) (k.220-221), T. K. (k.220), D. F. (k.219, 62), M. H. (1) (k.194-195, 38, 63), A. K. (k.195, 65), A. B. (k.192-193, 60), P. S. (k. 43-44), E. S. (2) (k. 52-53), D. C. (k. 54-55), S. L. (k. 56-57), częściowo wyjaśnień oskarżonego D. G. (1) (k.142-143, 240, 73, 95), zaświadczenia lekarskiego (k. 4), notatek urzędowych (k. 6-10, 13-19), protokołów przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 11-12), sprawozdania sądowo - lekarskiego (k. 50), teczki dozoru kuratorskiego D. 82/12 (D.. 110/12).

Oskarżony **D. G. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu utrzymując, że cała sprawa jest intrygą uknutą przez rodzinę żony mającą na celu osadzenie go w więzieniu. Podnosił, że owszem, jego małżeństwo z pokrzywdzoną miało burzliwy przebieg, jednak awantury miały charakter wzajemny i on nie był zawsze stroną agresywną (k.142-143, 240, 73, 95). Wyjaśnił, że generalnie jego małżeństwo było dobre, jedynie czasami się kłócili z żoną, bywały sprzeczki, często jej rodzice się wtrącali. Miał pretensje do teściów o ingerencję w ich małżeńskie sprawy i wychowanie dzieci. Odnośnie zdarzenia z 01 kwietnia 2013 roku uważał, że było ono ukartowane, co wywodził z niezapowiedzianego przyjazdu teściowej. Pokłócił się wtedy z żoną, a teściowa kazała się jej pakować. Wtedy stracił kontrolę nad sobą, nie wiedział, jak postąpić, był zdenerwowany, zaczął uderzać ręką w drzwi. A. się pakowała w sypialni, zauważyła, że skaleczył rękę, rzuciła się, żeby się uspokoił i wtedy może niechcący ją uderzył. Wcześniej kłócił się z żoną, bywało, że ją szarpnął, ona go uderzyła, mówiła do niego: „bij mnie damski bokserze”. Były takie kłótnie, że przez parę dni się nie odzywali. Po zdarzeniu z 01 kwietnia 2013 roku próbował ratować małżeństwo ale bezskutecznie. Od tego momentu zaczęły się problemy. A. zaczęła utrudniać kontakt z dziećmi, urwał się między nimi kontakt i zaczęła razem z ojcem oskarżać go inne wykroczenia i przestępstwa. Podniósł, że w toku poprzednich spraw karnych pomagał mu teść, który jest byłym policjantem i obecnie znając jego sytuację chce go wsadzić do więzienia. W dochodzeniu przyznał, że dochodziło do awantur z żoną, jednak ona także była wtedy aktywna, nigdy jej nie uderzył, nigdy też jej nie groził.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W opinii Sądu całokształt materiału dowodowego przedstawiony do oceny potwierdził zasadność postawionemu oskarżonemu zarzutu, a jego wina i okoliczności popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk nie budzi wątpliwości.

Niniejsza sprawa była typową sprawą dotyczącą przemocy domowej. Jak w większości tego typu postępowań, również i tutaj materiał dowodowy nie był treściowo jednolity. Przestępstwo znęcania jest bowiem zazwyczaj

popelniane w zaciszu domowym, bez świadków i to małżonkowie najlepiej wiedzą o swoim wzajemnym zachowaniu. Stąd też wartościowanie przeciwstawnych wersji winno odbywać się na podstawie innych, pobocznych dowodów, uwiarygodniających bądź też nie, poszczególne depozycje. Typowym również było, że osoba pokrzywdzona przez dłuższy czas znosi zachowanie agresora w nadziei na poprawę stosunków rodzinnych, a jedno dramatyczne wydarzenie jest katalizatorem wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego. W końcu wreszcie należało rozważyć prawdziwość wersji oskarżonego o rzekomym spisku uknutym przeciwko niemu przez rodzinę żony. Nierzadko przecież zdarza się, że postępowania karne między małżonkami o znęcanie, w obliczu kryzysu małżeńskiego jest wszczynane przez jedną stronę w sposób sztuczny, na użytek spraw o rozwiązanie małżeństwa, podział majątku dorobkowego czy o władzę rodzicielską. Tak też utrzymywał D. G. (1). Sąd nie stwierdził jednak aby było tak w niniejszym przypadku. Owszem, zasadnicze dowody obciążające oskarżonego pochodziły od osób z nim zkonfliktowanych, a część z nich zawiera treści zdradzające negatywne nastawienie tych osób do podsądnego. Rzecz jednak w tym, że powyższe nie dyskredytuje tych dowodów, ponieważ takie nastawienie zostało rzeczywiście wywołane nagannym zachowaniem D. G. (1). Przede wszystkim jednak zeznania te mają potwierdzenie w innych dowodach o charakterze obiektywnym. Marginalnie należy także zwrócić uwagę na postawę samego oskarżonego, który w swoich wyjaśnieniach po części potwierdził wysuwane wobec niego zarzuty, co wskazuje, że również i on zdaje sobie sprawę z niewłaściwego postępowania wobec żony.

Najbardziej wartościowym dowodem były zeznania **A. G.**, która w sposób szczegółowy i w opinii Sądu przekonywujący przedstawiła zachowanie męża (k.190-191, 28-30, 67-68, 220). Zeznała, że czuje się ofiarą przestępstwa znęcania. Podała, że wyzywał ją słowami wulgarnymi z błahych powodów, potrafił ją również uderzyć, kopnąć, popchnąć. Ona starała się nie reagować na jego zaczepki, czasem w nerwach też coś mogła mu odpowiedzieć. Wszystko działo się kiedy mieszkali razem z rodziną podsądnego, z którą również się kłócił. Często do domu była wzywana policja. W dniu 01 kwietnia 2013 roku w czasie wyprowadzki wywołał awanturę i dwa razy ją uderzył powodując obrażenia. Takie sytuacje z nożem, kiedy groził samobójstwem miały miejsce nie raz, kilka zapowiadał, że się powiesi. Próbowала wpłynąć na męża żeby lepiej się zachowywał, co z uwagi na jego wybuchowy charakter nie przynosiło efektu. Po jej wyprowadzce z domu w czasie każdego spotkania zaczynał na nią krzyczeć i ją wyzywać, grozić. Odkąd mieszkali w M. (część D.) przez ostatnie 4 lata było coraz gorzej, pogorszenie zachowania męża nastąpiło od śmierci teścia w lutym 2009 roku. Wcześniej nie odeszła, bo się bała. Odnośnie zdarzenia z czerwca 2011 roku mówiła, że mąż ją wyzywał, wyrwał jej telefon, szarpał ją i groził. Teściowa pobięła dzwonić na policję do sąsiadów. Przed kuratorem „krzyła” męża, bo się bała.

W toku postępowania przygotowawczego zeznała, że agresja męża zaczęła przybierać na sile od śmierci jego ojca. Często się kłócił z matką i bratem, a potem całą złość przelewał na nią. Nadużywał alkoholu, było dużo interwencji policyjnych. Chciała złożyć zawiadomienie około 2 lat temu kiedy oskarżony awanturował się pod wpływem alkoholu, uderzył ją. Kiedy matka wezwała policję chciał się wieszać, a policjanci zabrali go do C.. Kłótnie były na porządku dziennym, w ich toku wyzywał ją słowami wulgarnymi, groził, wyganiał z domu, dręczył, poniżał, bił po całym ciele, pięściami i otwartą dłonią, szarpał, popychał, dusił, kopał. Nie chodziła z obrażeniami do lekarza gdyż się wstydziła. 01 kwietnia 2013 roku zezłościł się kiedy nie chciała jechać do jego kolegi, chwycił ją za twarz i zadrapał oko. Wyzywał ją i jej groził. Kazał jej się pakować po przyjeździe matki. Wtedy wpadł w szal. Skaleczył się uderzając w szybę, wysmarował ją i jej matkę swoją krwią, mówiąc, żeby posmakowały i powąchały jego krwi. Wrzucił w kotłowni rzeczy dzieci do pieca, tam uderzył ją w oko. Przyłożył sobie nóż do szyi mówiąc, że się zabije. Opowiedziała również, że w 2009 roku kopnęła ją przy znajomych, zaś w lutym 2013 roku wyzywał ją przy tych samych osobach, kiedy prowadziła samochód. 27 kwietnia 2013 roku napluł jej w twarz, obecnie jej grozi i ją wyzywa (k. 28-30). Zeznając drugi raz dodała, że oskarżony obrażał ją w dniu 15 czerwca 2013 roku, 28 i 29 czerwca 2013 roku, 05 lipca 2013 roku i 10 i 13 lipca 2013 roku opisując te zdarzenia (k.67-68).

Sąd ocenił te zeznania jako wiarygodne i dające rzetelny obraz zachowania oskarżonego wobec żony. Zeznania te pozostawały bowiem w zgodzie z pozostałym materiałem dowodowym.

Jeżeli chodzi o rodzinę pokrzywdzonej to przesłuchano jej rodziców i siostrę. Na pewno osoby te w dużym stopniu są uprzedzone wobec oskarżonego, jako osoby, która krzywdzi ich córkę i siostrę. Tym nie mniej ich depozycje były

wiarygodne, osoby te opisały zdarzenia, o których miały bezpośrednią wiedzę, nie próbowały przeinaczać faktów, tam gdzie nie wiedziały jak przebiegały wypadki, nie próbowały posiłkować się domysłami.

Tak więc **J. G.** zeznał (k.2, 89, 191-192), że córka chciała odejść od oskarżonego już 2 lata temu, kiedy znalazł się w C., ponieważ nie mogła znieść jego zachowania. Taka sama awantura miała miejsce 01 kwietnia ubiegłego roku. Świadek słyszał często jak córka była przez D. G. (1) wyzywana. Nie widział przemocy fizycznej. W obecnym czasie słyszał jak oskarżony groził pokrzywdzonej telefonicznie. To on złożył zawiadomienie o przestępstwie (k.2). Zeznał, że oskarżony wszczynając awantury domowe bez powodu, ciągle wyzywa córkę, zachowanie zięcia wobec córki w jego obecności określał jako aroganckie i bulwersujące. Niewłaściwie odnosił się także do dzieci. Córka skarżyła się ponadto na szarpanie, popychanie, miała większe czy mniejsze siniaki. Zeznając drugi raz opisał okoliczności interwencji z wezwania oskarżonego w związku z opieką nad dzieckiem.

**H. G.** podała, że była świadkiem awantur, przebiegały burzliwie, odbijały się na jej córce, była zawsze zdenerwowana. Córka była spokojna, zięć dużo wyzywa, krzyczy. W dniu 1 kwietnia pojechała do córki. Okazało się, że D. wyganiał córkę z domu, A. pakowała torby, ona zajęła się dziećmi, myślałam, że córka żartuje. D. pobił drzwi do pokoju, później podszedł do niej, krwią z ręki wysmarował jej twarz, córce też. Pomagała córce znieść z piętra na dół reklamówki z ubraniami. D. dwie wrzucił do pieca, córka była cała w sadzy, bo zabierała ubrania z pieca. Oskarżony wziął wtedy nóż, przyłożył do szyi i mówił, że zarżnie siebie jak świnię. Potem widziała, że córka była podrapana. Zwykle w trakcie kłótni A. zachowywała się spokojnie, coś burczała pod nosem, że mąż znów się kłóci. Słyszała, jak D. przez telefon mówił, że ją kocha, a potem ją wulgarnie wyzywał (k.194). W toku postępowania przygotowawczego mówiła o awanturach urządzanych przez oskarżonego, wyzwickach i groźbach, niszczeniu sprzętów domowych, zabawek, poniżaniu (k.48-49). Zeznając drugi raz opisała incydent z lipca 2013 roku w czasie odbierania dziecka kiedy oskarżony wyzywał pokrzywdzoną, kopnął ją w nogę (k.90).

**N. G.** (k.195) równie negatywnie oceniała małżeństwo siostry. To oskarżony wszczynał awantury, nawet na święta w gościach potrafił pobić dziecko, bo barszczu nie jadło. W stosunku do siostry bywało czasami dobrze, ale wystarczyło, że nie chciała gdzieś pojechać, wszczynał awantury, bo był pijany. Z tych awantur większość była po alkoholu, siostra musiała go słuchać, bo wiedziała, że będzie gorzej. Jak on krzyczał, to pokrzywdzona nic nie mówiła, wolała to przemilczeć. Raz siostra przysłała z siniakami, słyszała od niej, że oskarżony ją dusi. W dniu 13 lipca 2013 roku odepchnął świadka, siostrę kopnął i wyzywał (k.91). Sama słyszała nieraz jak oskarżony wyzywał pokrzywdzoną, która żaliła się, że ją szarpie, dusi. Widziała jej obrażenia spowodowane 01 kwietnia 2013 roku. W dniu 02 czerwca 2013 roku oskarżony szarpał pokrzywdzoną na mieście (k.46-47).

W sprawie przesłuchano również krewnych oskarżonego, którzy, co zrozumiałe, chcieli przedstawić go w jak najlepszym świetle. Tym niemniej, z ich zeznań również rysuje się obraz oskarżonego jako osoby gwałtownej i agresywnej, nie umiejącej poradzić sobie z własnymi emocjami, co w dużym stopniu potwierdzało tezy oskarżenia.

**D. G. (2)** (k.193) podał, że między małżonkami były ciągle kłótnie, jednak w jego opinii oboje byli temu winni i razem się wyzywali. W dochodzeniu mówił, że jego brat jest nadpobudliwy (k.36). Pokrzywdzona mu opowiadała ostatnio, że oskarżony ją dusił i wyzywał – świadek jednak uważa, że jest to nieprawdą.

**M. G. (1)** (k.193) również potwierdziła, że między małżonkami bardzo często dochodziło do kłótni, powodem tego była postawa pokrzywdzonej, która nie chciała ustąpić oskarżonemu. Nie wiedziała o co się kłócili, przeważnie o dzieci, o pranie, o sprzątanie. Wyzwicka były od A. i D., nie słyszała nic o przemocy ze strony D. w stosunku do synowej. W dochodzeniu podała, że często w czasie tych kłótni wychodziła z domu, żeby tego nie słuchać, D. niszczył sprzęty domowe, wybijał szyby, oboje się wyzywali, powodem kłótni była niechęć pokrzywdzonej do prac domowych. W dniu 01 kwietnia 2013 r. wezwali policję, gdyż nie wiedzieli już co robić. Kiedy słucha rozmów syna z synową przez telefon to padają same wyzwicka (k.58).

Zeznania złożyła również **N. R.** (k.192) – dziewczyna D. G. (2), przy czym nie ukrywała ona, że jest skonfliktowana w oskarżonym. Na rozprawie zeznała, że oskarżony ma czasami problemy ze swoimi emocjami. Czasami się kłóca zoną, kończy się to policją. Nie było między nimi zdrowych relacji. Jak jedno podniosło głos to drugie też podnosiło,

wulgaryzmy padały z obu stron. Jej zdaniem wina leżała po stronie D.. W dochodzeniu (k.33-34) wprost zeznała, że oskarżony znęcał się psychicznie i fizycznie nad pokrzywdzoną. Jej zdaniem pokrzywdzona nie prowokowała kłótni, to jemu nic nie pasowało. Ubliział jej, groził, zdarzało się, że uciekała z domu, popychał, szarpał, ścisnął ręce, bił pięściami i otwartą dłonią, w kłótniach wulgarnie nawiązywał do zawodu ojca pokrzywdzonej. Jej zdaniem oskarżony ma problem alkoholowy. Zeznając po raz drugi mówiła o incydencie w barze, kiedy oskarżony wyzywał swoją żonę przy ludziach pod koniec czerwca 2013 roku (k.87).

Oceniając te zeznania Sąd przyznał im walor wiarygodności. N. R. miała możliwość zaobserwowania zachowania oskarżonego często przebywając w jednym domu. Jej zeznania były zgodne z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. Dotyczy to w szczególności jej zeznań z postępowania przygotowawczego, które potwierdziła na rozprawie. Zeznając przed Sądem, w obecności oskarżonego, z którym jest związana przez swojego chłopaka i musi utrzymywać relacje z nim i jego rodziną, wyraźnie w sposób sztuczny starała się częściowo wycofać z pierwotnych deprecji. Sąd nie uwzględnił szczerości takiej postawy opierając się na zeznaniach z dochodzenia.

Kolejną grupę świadków stanowili znajomi małżeństwa G.. W swoich zeznaniach starali się dystansować o tego konfliktu, jednak i tutaj przekazane informacje w dużym stopniu potwierdziły wiarygodność pokrzywdzonej. Dotyczy to przede wszystkim **E. G. (1)** (193-194, 40-41), która zeznała, że nie za bardzo pamięta o jakiś negatywnych zachowaniach oskarżonego. Jak już nie byli razem to pokrzywdzona się skarżyła na męża. W czasie spotkania w barze oskarżony nie wyzywał żony. W dochodzeniu, bez obecności oskarżonego podała jednak, że w marcu 2013 roku w czasie wspólnego wyjazdu oskarżony wyzywał i szarpał żonę robiąc jej awanturę, że nie umie jeździć samochodem, ta się wtedy wcale nie odzywała. Pokrzywdzona skarżyła jej się, że mąż ją poniża, z plotek słyszała, że ją bije. Kiedyś widziała u niej zadrapania na ręce. W dniu 01 kwietnia 2013 roku miał jej podbić oko – tylko o tym słyszała.

Jej mąż **W. G. (1)** (k.219-220) podał, że nie może wiele powiedzieć o sytuacji w rodzinie G.. Był świadkiem paru kłótni. Miały miejsce jak mieszkali razem, nawet kłócili się o kawę. Nie wie czyja to była wina. Pamiętał, że kiedyś, jak pokrzywdzona wolno jechała, oskarżony wysiadł z samochodu i ją „pogonił”. Wcześniej kłótnie były z obojga stron, nie wychodziły tylko od D.. Opowiedział również, że ostatnio to pokrzywdzona prowokuje oskarżonego i go wyzywa – słyszał to sam świadek. Mówiła mu także, że mści się, chce od niego samochód.

**K. K. (2)** nie był świadkiem kłótni małżeńskich ani nic o nich nie wiedział. **K. C. (1)** (k.196, 88v) zeznał na okoliczność spotkania w barze, kiedy oskarżony miał go obrażać w zazdrości o żonę, groził mu, wyzywał też pokrzywdzoną (k.88v). **S. A. (1)** (k.196, 92-93) – chłopak siostry pokrzywdzonej, podał, że słyszał jak oskarżony dzwoni do A. G. i jej grozi. Był dwa razy świadkiem, jak nachodził A.. W czasie incydentu z odebraniem dziecka słyszał jak ją wyzywał.

Analizując te zeznania należy po pierwsze wskazać, że pochodziły one od osób, które nie mogły mieć pełnej wiedzy o zachowaniu oskarżonego wobec najbliższych. Po wtóre, osoby te są związane z określonymi stronami konfliktu, co było widać w nacechowaniu ich zeznań. W tym zakresie należy jednak wskazać, że E. i W. G. (1) opisali incydent z marca 2013 roku, kiedy oskarżony bez powodu wyzywał i szarpał żonę wzbudzony na sposób prowadzenia auta – nie ma nawet najmniejszych wątpliwości, że świadkowie mówili prawdę – a jest to zdarzenie, które w dobitny sposób uwiarygodnia zeznania pokrzywdzonej. Również K. C. i S. A. potwierdzili jej zeznania dotyczące wybuchowego zachowania oskarżonego, wulgarnego traktowania żony już po rozstaniu.

Podobne okoliczności potwierdziły **I. M.** (k.195-196, 85) i **A. R.** (k.196, 86) – osoby, które przypadkowo widziały zachowanie oskarżonego względem pokrzywdzonej, kiedy pod sklepem bez powodów ją wyzywał i jej groził. Pierwsza z nich jako sąsiadka słyszała również kłótnie między małżonkami, pokrzywdzona w obawie przed mężem prosiła ją o asystowanie przy odbiorze dziecka. Inna sąsiadka **L. J. (2)** zeznała o incydencie dotyczącym odbioru dziecka. A. G. była się wtedy męża i poprosiła ją o pomoc. W końcu małżonkowie szarpali i się i kłócili między sobą o dziecko. **T. K.** kurator oskarżonego sprawująca nad nim dozór od 2010 roku również niewiele wniosła do sprawy. Potwierdziła fakt, wynikający z akt dozoru, że pokrzywdzona nie skarżyła jej się na męża, razem stawali w opozycji wobec matki D. G..

Z oczywistych powodów zeznania te były wiarygodne. Dotyczyły pobocznych kwestii sprawy, tła konfliktu między małżonkami i to głównie w jego obecnej fazie. Trudno uznać aby świadkowie ci mieli przeinaczać te wyrywkowe incydenty lub celowo obciążać którąś ze stron konfliktu małżeńskiego.

Kolejną grupę świadków stanowili policjanci interweniujący w miejscu zamieszkania małżonków w czasie licznych wezwań do domu w związku z awanturami. Miały one głównie podłoże w konflikcie oskarżonego z matką i bratem, jednak część z nich dotyczyło również jego zachowania wobec żony. Zeznania te były wiarygodne, miały potwierdzenie w notatkach urzędowych. Policjanci przekazywali jedynie spostrzeżenia nabyte w czasie swoich czynności zawodowych. Również i one pozytywnie weryfikowały prawdziwość depozycji pokrzywdzonej. Jest bowiem nieprawdopodobnym aby A. G., dłuższy czas przed niniejszym postępowaniem, przygotowywała „grunt” dowodowy pod przyszłe oskarżenie męża o przestępstwo znęcania.

Należy więc wskazać, że **D. F.** (k.219, 62) podał, że oskarżony w czasie interwencji był agresywny. Zeznał, że pokrzywdzona mówiła mu na miejscu, że oskarżony wszczął awanturę domową, w trakcie której wyzywał ją i szarpał, wybił szyby w oknach. Kiedy mu powiedziała, że się z nią rozwiedzie, zagroził zabiciem jej i dziecka, a potem siebie. Chciał się powiesić w stodole gdzie znaleziono łańcuch z podstawioną beczką, oskarżony uciekł na łąki, a potem został zawieziony do szpitala. Zeznania te weryfikowała notatka urzędowa z k. 7 z dnia 21 czerwca 2011 roku, gdzie opisano całą interwencję zbieżnie z zeznaniami policjanta.

**M. H. (2)** (k.194-195, 38, 63) podał, że interwencje z M. miały miejsce w związku z kłótniami między braćmi. W ich trakcie **D. G. (2)** mówił, że oskarżony kłóci się z żoną. Był na interwencji w lutym 2013 roku na tle opieki nad dzieckiem. W czasie kolejnej interwencji w dniu 13 lipca 2013 roku **D. G. (1)** przy policjantach wyzywał żonę. **A. K.** (k.195, 65) był na interwencjach w dniach początku 2012 roku i 29 czerwca 2013 roku, w czasie ostatniej z nich A. G. mówiła, że mąż ją wyzywał, ten zaprzeczył. **A. B.** (k.192-193, 60) tożsamo stwierdziła, że interwencje dotyczyły nieporozumień z bratem. Ostatnio zaś oskarżony zgłosił, że żona utrudnia mu kontakty z dziećmi. Podobne okoliczności podawali policjanci, których zeznania odczytano na rozprawie. **P. S.** (k. 43-44) podał jedynie, że dopiero ostatnio pokrzywdzona skarżyła się mu na męża. **E. S. (2)** (k. 52-53) zeznała na okoliczność interwencji wywołanej awanturą między braćmi G. – D. posiadał obrażenia, które miały powstać w czasie szarpaniny. **D. C.** (k. 54-55) opisał swoje interwencje: w czasie jednej z nich oskarżony miał uderzyć własną matkę, w czasie drugiej (z 01 kwietnia 2013 roku) M. G. (1) przekazała, że syn wyzywał ją i synową, niszczył sprzęty. Także przy policjantach wyzywał żonę. **S. L.** (k. 56-57) podał, że w czasie jednej z awantur oskarżony przy nich krzychał, że zabije brata. Podobnie było 26 lipca 2012 roku.

Sąd uznał zeznania policjantów za wiarygodne. Przekazali spostrzeżenia ze swojej codziennej pracy, nie są związani z żadną ze stron konfliktu, ich zeznania cechuje obiektywizm. Są one ponadto zgodne ze sporządzonymi notatkami urzędowymi (k.7-19). Przykładowo na k. 8 z dnia 06 lutego 2012 roku zawarto treść, że oskarżony miał pobić i wyzwać brata, wybić szyby i połamać krzesło. W notatce k. 13 z dnia 24 lipca 2012 roku zapisano, że M. G. miała powiedzieć policjantom, że syn D. uderzył ją w twarz.

Sprawozdanie sądowo – lekarskie obrazuje obrażenia pokrzywdzonej z dnia 01 kwietnia 2013 roku (k.50). Był to dowód o charakterze obiektywnym.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że materiał dowodowy pozwala w pełni na przypisanie oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa w kształcie przyjętym w akcie oskarżenia. Jak wskazano powyżej najistotniejszym dowodem były zeznania pokrzywdzonej i Sąd nadał im walor wiarygodności. Owszem, istniała pewna ewentualność, że chce ona w sposób sztuczny, także pod wpływem swojej rodziny, obciążyć męża. W opinii Sądu tak jednak nie było i w sposób szczerzy przedstawiła sposób jego zachowania, a opis ten nie pozostawia wątpliwości, że miał on charakter przestępny. Oczywiście, katalizatorem złożenia zeznań był narastający konflikt i decyzja o zakończenia małżeństwa, jednak jest to motywacja w takiej sytuacji zrozumiała i w żaden sposób nie dyskredytująca wartości dowodowej jej zeznań. Najistotniejszym bowiem jest to, że jej wypowiedzi znajdują potwierdzenie w innych dowodach. Są to więc zeznania jej matki, ojca i siostry. Są to dowody ze sobą zgodne i jednobrzmiące, które były przekonywujące w bezpośrednim kontakcie. Dalej – nawet przy przyjęciu, że osoby te były bezpośrednio zainteresowane wynikiem

postępowania – to należy wskazać na zeznania E. G. (1) i po części W. G. (1). Szczególnie E. G. opisała zdarzenie, w czasie którego oskarżony bez żadnego racjonalnego powodu stosował przemoc werbalną i fizyczną wobec żony i nie umiał się powstrzymać od takiego zachowania nawet przy przyjaciółach rodziny. Jeżeli tak, to zrozumiałe jest, że takich zachowań, w stanach wzburzenia – w które wpadał, (jak nawet sam to przyznaje i co wynika z całokształtu materiału dowodowego) bardzo łatwo – dopuszczać się musiał dużo częściej w zaciszu domowym. Znamionnym przy tym jest, że E. G. (1) opisała zachowanie pokrzywdzonej wobec takiej agresji męża jako niekonfrontacyjne, co z kolei przeczy argumentacji oskarżonego o wzajemności agresji. Dalej – taki wybuchowy charakter oskarżonego i zaczepliwy sposób zachowania – wynika nawet z zeznań jego brata i matki – którzy w niniejszym postępowaniu starali się go przedstawić w dobrym świetle i przerzucić winę na pokrzywdzoną, przy czym już w świetle zeznań policjantów i notatek urzędowych wynika, że także oni sami mieli spory problem z funkcjonowaniem z oskarżonym pod jednym dachem. W końcu wreszcie zeznania pokrzywdzonej jednoznacznie potwierdziły wypowiedzi N. R. – która widząc niemal codzienne zachowanie oskarżonego wobec żony szczegółowo je opisała. Zwrócić także trzeba na, całkowicie udokumentowane zeznaniami i notatką urzędową, okoliczności awantury z dnia 21 czerwca 2011 roku, a więc kiedy jeszcze na pewno pokrzywdzona nie chciała się rozstawać z mężem i żyła w nadziei na poprawę ich relacji. Był to na pewno w owym czasie najpoważniejszy incydent w życiu małżonków, jednak dowodzi on, że zeznania pokrzywdzonej polegają na prawdzie. Z zeznań kolejnych osób, a więc K. C. (1), S. A. (1), I. M. i A. R. wynika, że równie wiarygodne były zeznania pokrzywdzonej o negatywnych zachowaniach męża już po jej wyprowadzce z domu.

Dalej należy stwierdzić, że w opinii Sądu nie zaistniały wiarygodne dowody mogące wykazać wersję przeciwną lub zdyskredytować wiarygodność pokrzywdzonej. Wyjaśnienia oskarżonego nie okazały się miarodajne jako sprzeczne z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym, pochodzącym przy tym z różnych źródeł. Zeznania innych powołanych przez niego osób: K. K., czy po części W. G., nie miały znaczenia dla sprawy, w tym sensie, że z racji na charakter przestępstwa, osoby te nie mogły mieć wiedzy o zachowaniu oskarżonego. Dalej, niekorzystnych wniosków nie można było wysnuć odnośnie wiarygodności pokrzywdzonej w odniesieniu do zeznań kurator i akt dozoru. Faktem jest, że A. G. nie zgłaszała zastrzeżeń do męża i obwiniała o konflikty teściową, jednak należy mieć na względzie, że po pierwsze robiła to w obawie przed pogorszeniem stosunków z mężem ale i zapewne nie chcąc doprowadzić do zarządzenia mu kar pozbawienia wolności. Niewiele również do sprawy wniosło nagranie rozmowy z pokrzywdzoną. Sugerowanie przez nią „zakończenia” sprawy w przypadku dojścia do porozumienia w sprawach majątkowych nie tylko nie miało znaczenia prawnego ale również nie wpływa na ocenę wiarygodności jej wcześniejszych depozycji. Wbrew stanowisku oskarżonego nic przy tym nawet nie sugeruje, aby niniejsza sprawa miała być motywowana finansowo.

Oskarżony został poddany badaniu psychiatrycznemu. Wątpliwości dotyczące poczytalności oskarżonego i jego stanu zdrowia psychiatrycznego zostały w obliczu treści opinii sądowo – psychiatrycznej (k.156-162) całkowicie rozwiane. Dwaj biegli psychiatrzy nie stwierdzili u niego żadnej choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, brak było podstaw do przyjęcia stanu opisanego w art. 31 § 1 lub 2 kk, zaś aktualny stan zdrowia zezwala oskarżonemu na udział w postępowaniu. Również i Sąd uznał powyższą opinię za pełną i jednoznaczną, nie wymagającą jakiegokolwiek uzupełnienia. Została sporządzona w oparciu o dane z akt sprawy oraz badanie psychiatryczne. Wykonały ją osoby o odpowiednim przygotowaniu teoretycznym i praktycznym do tego typu czynności, jest odpowiednio uzasadniona, zaś wnioski biegłych i sposób do nich dojścia obszernie opisany.

Dlatego też Sąd wydał w stosunku do oskarżonego wyrok skazujący.

D. G. (1) wprost wypełnił dyspozycję przepisu art. 207 § 1 kk i znęcał się nad żoną. Zachowania polegały na terroryzowaniu psychicznym, wyzwiskach, poniżaniu, wyganianiu z domu, groźbach, aktach przemocy wobec pokrzywdzonej. Nie ma wątpliwości, że D. G. (1) działał w ten sposób rozmyślnie aby dostarczyć żonie cierpień psychicznych, fakt działania pod wpływem alkoholu w żaden sposób tej woli nie wyłączał ani również nie świadczył o zmniejszeniu stopnia winy, tak samo należy potraktować stany wzburzenia oskarżonego, w który wprowadzały go nawet błahе sprawy dnia codziennego. Przestępstwo znęcania nosi w sobie cechę pewnej przewagi sprawcy nad ofiarami. W tej sprawie taką przewagę oskarżony nad pokrzywdzą niewątpliwie posiadał. Wynikała ona już choćby z przewagi fizycznej i emocjonalnej sprawcy. Oskarżony wiedział, że może zachowywać się agresywnie wobec

żony dając upust swoim negatywnym emocjom, zaś ona będzie to znosić jako osoba słabsza fizycznie, starająca się wyciszyć jego zachowanie i nie reagować w obawie przed eskalacją jego zachowań. Nawet jeżeli w odpowiedzi na jego zachowania próbowała się bronić, niekiedy również stosując wulgaryzmy, nie oznacza to wzajemności znęcania, gdyż zawsze stroną, która te awantury inicjowała i była w nich aktywniejszą był oskarżony. Żona oskarżonego jako osoba zdominowana przez niego, obawiała się przez dłuższy czas wstydu, żyła w nadziei na poprawę zachowania męża i z tego względu długo nie szukała pomocy ze strony aparatu państwowego oraz rodziny, znosząc zachowanie oskarżonego licząc na poprawę. Z kolei taka postawa jedynie zachęcała oskarżonego, który bezkrytycznie i bez głębszego zastanowienia wyładowywał negatywne emocje na A. G.. Nie ma wątpliwości, że w ten sposób chciał zadawać jej cierpienia mentalne oraz fizyczne. Należy więc stwierdzić, że znęcanie się jest zachowaniem intencjonalnym i wymaga umyślności w formie zamiaru bezpośredniego (por. wyr. SN z 21 X 1999 r., V KKN 580/97, Orz. Prok. i Pr. 2000, nr 2). Istota tego zachowania polega na zadawaniu bólu fizycznego lub powodowaniu cierpienia psychicznego pokrzywdzonego. Musi to być zachowanie, które nie tylko w odczuciu pokrzywdzonego, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpień moralnych (zob. wyr. SN z 6 VIII 1996 r., WR 102/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 2, poz. 8). Pojęcie „znęcania się” zakłada bowiem przewagę sprawcy nad ofiarą tego przestępstwa (por. wyr. SN z 11 II 2003 r., IV KKN 312/99, Orz. Prok. i Pr. 2003, nr 9, Komentarz do art. 207 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Dom Wydawniczy ABC, 2006, wyd. III). Znęcanie się może przybrać formę znęcania się fizycznego lub psychicznego. W pierwszym przypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych, jak na przykład bicie, duszenie czy inne zadawanie bólu, a także przez głodzenie czy oziębienie ciała ofiary. Znęcanie psychiczne polegać będzie na dręczeniu psychicznym poprzez na przykład lżenie, wyszydzanie, straszenie lub zadawanie cierpień osobie, o której w tym przepisie mowa. Pojęcie „znęca się” należy interpretować obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą (por. Komentarz do art. 207 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzyńkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II.). Takie też było zachowanie D. G. (1) wobec żony w inkryminowanym okresie. Przedstawiony do oceny Sądowi materiał dowodowy uznany za wiarygodny, w całości i jednoznacznie to potwierdził, nie pozostawiając żadnych wątpliwości, że D. G. (1) celowo i w sposób intensywny i długotrwały zadawał żonie cierpienia fizyczne i psychiczne. Nie było więc tak – jak sam to usiłował przedstawić – że tak jak w każdej rodzinie, także i u nich zdarzały się kłótnie i konflikty, jednak nie przekraczały one zwykłej miary. Było wręcz przeciwnie, D. G. (1) nie licząc się z uczuciami żony, pod wpływem alkoholu rozmyślnie dostarczał jej wielu przykrości, chcąc w ten sposób ją udreńczyć i poniżyć. Być może oskarżony do końca, nawet obecnie, nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia swojego zachowania, co jednak nie oznacza braku przestępności czynu. Ciągłe awanturowanie połączone z wyzwiskami, groźbami, przemocą na pewno bowiem jest znęcaniem w rozumieniu art. 207 § 1 kk. Tak więc nie można było przyjąć za uprawnionych dywagacji obrony, że niniejsza sprawa de facto jest sprawą o rozkład pożycia małżeńskiego i winna być rozstrzygana przez sąd cywilny. Oczywiście, materie takich spraw się krzyżują, jednak w tym konkretnym przypadku z całą pewnością można stwierdzić, że przyczyną rozkładu pożycia małżonków G. było w głównej mierze popełnione przez D. G. (1) przestępstwo znęcania nad żoną. Art. 207 § 1 kk pozostawał w niniejszej sprawie w zbiegu kumulatywnym z art. 157 § 2 kk wobec umyślnego spowodowania obrażeń pokrzywdzonej w dniu 01 kwietnia 2013 roku – co wprost wynikało z zeznań pokrzywdzonej i jej matki oraz było udokumentowane sprawozdaniem sądowo – lekarskim.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia przestępstwa, jak też warunki i właściwości osobiste D. G. (1).

Czyn przez niego popełnione cechował się, w ramach ukształtowania sankcji za popełnienie tego przestępstwa przez ustawodawcę, przeciętnym stopniem społecznej szkodliwości.



Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Wszystkie te okoliczności, które z racji na charakter czynu mogły zostać odniesione do niniejszego wypadku, przemawiały w opinii Sądu zarówno na niekorzyść oskarżonego jak i częściowo na jego korzyść.

Oskarżony godził w jedno z podstawowych dóbr prawnych jakim jest dobro rodziny. Sąd wziął pod uwagę czas trwania przestępstwa oraz sposób zachowania oskarżonego. Przestępstwa z art. 207 § 1 kk mogą bowiem przyjmować wiele kształtów. W niniejszej sprawie zachowanie oskarżonego mimo, że przestępne, nie było szczególnie drastyczne. Sąd wziął również pod uwagę fakt, że w tym czasie musiały pojawiać się krótkie okresy poprawy zachowania oskarżonego, już z uwagi na fakt, że pokrzywdzona starała dać mu kolejne szanse na wspólne życie.

Jak wskazano powyżej oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, w sposób całkowicie bezrefleksyjny, kierując się chęcią wyrządzenia krzywdy pokrzywdzonej, żywiąc do niego nieuzasadnione pretensje i urazy. Tym nie mniej stopień jego winy oceniono jako przeciętny. Z jednej strony w żaden sposób nie można zaakceptować takiego sposobu załatwiania sporów na tle rodzinnym i funkcjonowania w małżeństwie, tym bardziej, że w niniejszym przypadku zachowanie oskarżonego godziło w osobę słabszą, nie umiejącą się mu przeciwstawić. Z drugiej strony wzięto jednak pod uwagę niedojrzałość emocjonalną oskarżonego, która świadczy o mniejszym stopniu premedytacji. Oskarżony nie umie zapanować nad swoim zachowaniem w sytuacjach kryzysowych, nawet wywołanych przez siebie. Takie niedojrzałe zachowania jak chociażby demonstracyjne groźby samobójstwa wskazują, że w ten sposób nie tylko chciał wyrządzić cierpienia pokrzywdzonej ale i w jakiś sposób dążył do porozumienia z żoną, w tym wypadku opatrnie rozumianej przez niego jako podporządkowanie jego woli. Wina w rozumieniu art. 1 § 3 kk sprowadza się (w dużym uproszczeniu) do możliwości postawienia zarzutu konkretnej osobie, że w konkretnych okolicznościach nie daje posłuchu normie prawnej. W realiach niniejszej sprawy oczywiście wynik takiego testu w stosunku do oskarżonego daje wynik dla niego negatywny. Nie można niczym usprawiedliwiać jego zachowania, jednak cechy jego charakteru w pewnym stopniu winę tą zmniejszają. Na korzyść oskarżonego wzięto również pod uwagę, że obecnie dąży on, zapewne bezskutecznie i zbyt późno, do porozumienia z żoną, wyraża chęć pojednania. Z drugiej jednak strony zachowania opisane już po jej wyprowadzce z domu wskazują, że w dużej części te zapewnienia mają jedynie walor deklaracyjny, a nie rzeczywisty.

Należy również wskazać, że przestępstwa znęcania się nad najbliższymi członkami rodziny są obecnie popełniane bardzo często i nierzadko występują w praktyce sądów i organów ścigania, także w okręgu działania tutejszego Sądu Rejonowego. Z tej właśnie przyczyny należy im się w sposób stanowczy przeciwstawić odpowiednio ukształtowaną reakcją karną. Kwestia nagminności dopuszczania się podobnych czynów zabronionych, co prawda nie jest okolicznością, która może być brana pod uwagę przy ocenie stopnia ich społecznej szkodliwości, nie oznacza to jednak, że jest całkowicie obojętna dla wymiaru kary. Wszak jednym z celów, który ma osiągnąć kara - wskazanym w art. 53 §1 kk - jest zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych (por. postanowienie SN z 28.11.2008 r. V KK 161/08, Biul.PK 2009/1/83).

W związku ze wskazanymi powyżej okolicznościami przewidzianymi w szczególności w art. 53 § 1 i 2 kk zdaniem Sądu kara 1 roku pozbawienia wolności może spełnić w stosunku do oskarżonego wszelkie cele wychowawcze i prewencyjne (art. 58 § 1 kk a contrario). Orzeczone kara jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego oraz charakteru popełnionego przez niego czynu.

Mając na uwadze właściwości osobiste oskarżonego, Sąd doszedł do przekonania, że orzeczoną karę pozbawienia wolności należy warunkowo zawiesić. Zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 58 § 1 kk, Sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że orzekanie bezwzględnej kary pozbawienia wolności powinno być ostatecznością. Zdaniem Sądu kara pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia byłaby jedynie represją w stosunku do oskarżonego i nie spełniłaby swoich celów, przede wszystkim wychowawczych. Sąd doszedł do tego

wniosku nawet przy uwzględnieniu, że D. G. był już w przeszłości karany za przestępstwa z użyciem przemocy i groźby bezprawnej na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania (k.75-76). Po pierwsze należy jednak zwrócić uwagę na inny charakter tych czynów, dopiero obecne przestępstwo dotyczy stosunków rodzinnych. Po wtóre, przeszłe przestępstwa ze względu na wysokość orzeczonych sankcji nie mogły być czynami o wysokim stopniu społecznej szkodliwości. Zdaniem Sądu wystarczającą reakcją karną w niniejszej sprawie również będzie sankcja o charakterze probacyjnym. Owszem, oskarżony zdradza przejawy demoralizacji i cechuje go brak poprawy, jednak pożądane skutki skazania wobec jego osoby można będzie osiągnąć także na wolności. Pobyt w Zakładzie Karnym tego oskarżonego nie będzie zgodny nie tylko z interesem tej osoby ale także jest niecelowy z punktu widzenia interesów pokrzywdzonej i ich wspólnych dzieci, nie przyniesie też pożytku ogółowi społeczeństwa. Nie jest on osobą na tyle zdeprawowaną aby trafić do Zakładu Karnego, a taki pobyt mógłby spowodować dalszą degradację społeczną D. G. (1), w sytuacji gdy można go wdobyć do poszanowania prawa na wolności. Jak wskazywano już wielokrotnie głównym problem oskarżonego jest nieumiejętność radzenia sobie z negatywnymi emocjami w sytuacjach stresowych, stąd też zobowiązano go do udziału w programie korekcyjno – edukacyjnym dla sprawców przemocy w rodzinie. Powyższe może uzmysłowić oskarżonemu jakich negatywnych zachowań się dopuszczał i co oznaczały one dla pokrzywdzonej oraz nauczy go właściwego odnoszenia się do najbliższych, gdyż z własnego domu takich wzorców nie nabył. W związku z tym, że czyn oskarżonego został popełniony w związku z nadużywaniem przez niego alkoholu w wyroku zawarto stosowny obowiązek. Karę pozbawienia wolności Sąd zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata. Taki okres probacji – z racji wymienionych wyżej przesłanek – pozwoli na udowodnienie przez oskarżonego, że będzie umiał skorzystać z tej szansy. W tym czasie winien być kontrolowany przez kuratora. Skazanie w niniejszej sprawie powinien potraktować jako ostrzeżenie przed dalszym krzywdzeniem swoich bliskich. W nadziei Sądu wynik tego postępowania karnego pozwoli mu zrozumieć negatywną postawę wobec żony, tak aby w przyszłości nie musiał uczestniczyć w innym postępowaniu karnym, bądź też postępowaniu wykonawczym zmierzającym do efektywnego wykonania kary pozbawienia wolności, która została warunkowo zawieszona. Musi on bowiem pamiętać, że w sytuacji, gdy znowu naruszy porządek prawny, narazi się na zarządzenie wykonania kary. Aby wzmocnić wychowawcze oddziaływanie kary oskarżonego oddano pod dozór kuratora, który będzie baczył nad tym, czy zmienił swoją postawę. Ponieważ okoliczności niniejszej sprawy ujawniły, że oskarżony ma bardzo poważny problem z nałogiem alkoholowym, Sąd zobowiązał go do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Przestrzeganie tego obowiązku pozwoli zapewne oskarżonemu na ustabilizowanie sytuacji życiowej i prawidłową resocjalizację w warunkach wolnościowych. Również i jego przestrzeganie będzie pozostawało pod kontrolą kuratora.

Za zbędne z kolei uznano dalsze obowiązki związane z okresem próby, w tym wnioskowane przez pokrzywdzoną. Jak wskazano powyżej interesy pokrzywdzonej w całości zabezpieczy kara o charakterze probacyjnym wymierzona oskarżonemu. Co więcej, obecnie małżonkowie mieszkają oddzielnie, jednak muszą się kontaktować ze względu na posiadanie wspólnych małoletnich dzieci. W końcu wydaje się, że obecnie pokrzywdzona sama potrafi zadbać o swoje sprawy w razie wykroczenia przeciwko jej dobrom chronionym prawem. Orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest więc wystarczające dla osiągnięcia pożądanych skutków w zachowaniu podsądnego. Okres 3 letni w opinii Sądu jest tu najwłaściwszy aby w tym czasie strony załatwiły swoje sprawy małżeńskie i majątkowe żeby w przyszłości ustalić swoje kontakty, które na pewną będą konieczne, chociażby w celu współdziałania dla dobra wspólnych dzieci. W nadziei Sądu wynik postępowania karnego oraz nałożone w wyroku obowiązki powstrzymają oskarżonego przed dalszym wykracaniem przeciwko dobrom prawnym żony, w przypadku przeciwnym narazi się bowiem na zarządzenie wykonania kary.

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 624 § 1 kpk, uwzględniając trudną sytuację majątkową oskarżonego.

O kosztach obrony z urzędu rozstrzygnięto na mocy § 14 ust. 2 pkt 3 i § 2 ust. 3 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z dnia 3 października 2002 r.).